

ACEDIA
– DUCHOWA DEPRESJA

Wybór tekstów

ACEDIA – DUCHOWA DEPRESJA

Wybór tekstów

Wstęp

ks. Leszek Misiarczyk

Wybór

Włodzimierz Zatorski OSB



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Redakcja:
Szymon Hiżycki OSB

Kompozycja na okładce:
Hieronim St. Kreis OSB

Opracowanie graficzne:
Jan Nieć

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
Ldz. 4/2008, Tyniec, dnia 4.01.2008 r.
† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki

ISBN 978-83-7354-228-0

Wydanie II – 2011 r.

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37
30-398 Kraków
tel. + 48 (012) 688-52-90
tel./fax + 48 (012) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

SPIS TREŚCI

| | |
|------------------------------------------------------------------|----|
| Acedia według Ewagriusza z Pontu..... | 7 |
| Antropologia Ewagriusza..... | 9 |
| Osiem głównych namiętnych myśli | 14 |
| Istota acedii..... | 15 |
| Objawy acedii..... | 17 |
| Środki zaradcze | 25 |
| Antyczne pojęcie acedii a współczesne koncepcje depresji..... | 28 |
| Bibliografia | 31 |

Wybór tekstów

| | |
|-------------------------------------------------|----|
| Acedia – doświadczenie Ojców Pustyni | 35 |
| Acedia – czym jest?..... | 43 |
| Działanie demona acedii | 51 |
| Leczenie acedii..... | 59 |
| Walka z acedią metodą <i>antyretyczną</i> | 73 |
| Używane skróty..... | 89 |

ACEDIA WEDŁUG EWAGRIUSZA Z PONTU

Termin *akedia* w grece klasycznej i greckim tłumaczeniu Starego Testamentu, tzw. Septuagincie, oznaczał najczęściej „znużenie”, „apatie”, „wyczerpanie”, „przygnębienie”, „smutek” czy też „brak zainteresowania czymkolwiek”. Podobny sens odnajdujemy w tekstach wczesnochrześcijańskich takich jak *Pasterz* (*Wizja* III,11,3) Hermasa, gdzie opisuje zniechęcenie w zmaganiach doczesnych, które wynika z braku przerwienia własnej troski na Pana, prowadzi do złamania serca, ciągłego zamartwiania się i szybszej starości.

Pierwszej adaptacji terminu na użytek opisu życia monastycznego dokonał św. Atanazy w dziele *Żywot św. Antoniego*, łącząc klasyczne użycie terminu *acedia* z biblijnym. W tym fragmencie opisuje on stan niedbałości w życiu mnicha, któremu towarzyszy niepokój duszy, zamieszanie myśli, nienawiść do ascezy, smutek, wspomnianie bliskich oraz strach przed śmiercią. Podobne jego użycie znajdziemy w pismach Orygenesusa, który łączył *acedię* z sennością, ociężałością i smutkiem.

Ewagriusz z Pontu (345–399), duchowy syn Orygenesusa, kilkanaście lat życia spędził na pustyni w Nitrii i Celach, niedaleko Aleksandrii, prowadząc surowy styl życia w samotności, wypełniony ascezą i modlitwą. Na pustyni, gdzie brak było jakiegokolwiek możliwości „ucieczki” od siebie czy też „odurzenia” czymkolwiek wewnętrznego bólu, szybko uzewnętrzniła się owa zasadnicza, jak zobaczymy dalej, acedyczna, struktura psychiczno-duchowa człowieka po grzechu pierworodnym, którą mnich z Pontu, jako wykształcony i bystry obserwator, dostrzegał w sobie i innych oraz w ciekawy sposób opisał. Inspirując się własnymi przemyśleniami, i najprawdopodobniej także nauką Orygenesusa, stworzył kategorię ośmiu namiętnych myśli, która stała się podstawą późniejszej kościelnej nauki o siedmiu grzechach głównych. Według mnicha z Pontu acedia wyraża stan „duchowego zniechęcenia”, „znużenia”, „oschłości”, „znudzenia”, „tchórzostwa”, „przygnębienia”, „niezdolności do koncentracji na jednej czynności”, „obrzydzenia”, „uprzykrzenia”, „atonii duszy” czy wręcz „paralizu duszy”. Najczęściej używanym określeniem w języku polskim jest „uprzykrzenie” lub „atonia duszy”. Acedia oznacza więc taki stan psychiczno-duchowy człowieka, który przejawia się często poczuciem pustki i bezsensu życia, myślami lub nawet próbami samobójczymi, niechęcią do jakiegokolwiek działania,

a także bezprzedmiotowym lękiem czy wręcz paraliżem sił psychiczno-duchowych człowieka. Niektórzy badacze pism Ewagriusza jak A. Guillaumont są zdania, że acedia jest stanem, który dotyczy jedynie stanu życia anachoreckiego, ale wydaje się, iż bliższy prawdy jest w tym względzie inny badacz dzieł mnicha z Pontu, G. Bunge, określający acedię jako stan religijno-metafizyczny ogólnoludzkiego cierpienia, które w formie niereligijnej określane jest przez współczesnych jako *ennui* (Pascal), *Schwermut* (Guardini, Kierkegaard), *melancholia* (A. Kępiński) czy *depresja*. Bunge określa acedię takim stanem, w którym człowiek subiektywnie „cierpi na siebie i sobie podobnych”. By lepiej zrozumieć istotę acedii według Ewagriusza, musimy umieścić ją w kontekście jego antropologii i nauki duchowej.

Antropologia Ewagriusza

Według mnicha z Pontu Bóg stworzył na początku istoty rozumne (*logikoi, noes*) całkowicie duchowe, które nie posiadały duszy ani ciała materialnego w obecnej postaci, czyli postrzegalnego zmysłami. Istoty te nie były zupełnie bezcielesne, gdyż taki jest tylko Bóg, lecz posiadały ciała eteryczne, lśniące, podobne do tego, jakie uczniowie widzieli u Chrystusa podczas przemienienia na Górze Tabor albo po Jego zmartwychwstaniu. Było to więc w jakimś sensie

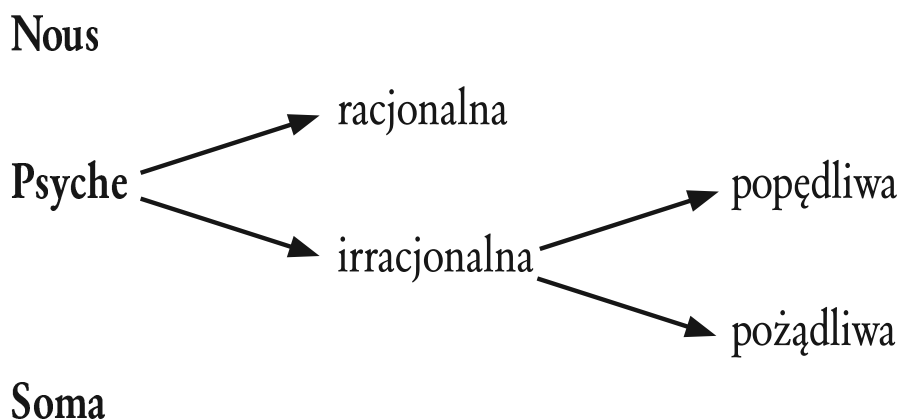
ciało „materialne”, lecz o innej materialności niż ta, którą znamy obecnie oraz istnienie w czasie (poza czasem istnieje tylko Bóg) innym niż obecny. Owe byty rozumne były wszystkie sobie równe, a zasadniczym celem ich istnienia była kontemplacja Boga. Poprzez grzech pierworodny, który Ewagriusz określa mianem pierwotnego upadku umysłu (*nous*), istoty te odwróciły się od owego zasadniczego celu ich życia i odeszły od jedności z Bogiem.

Najpoważniejsze skutki tego odejścia były dwa i dotyczyły sfery poznania i woli: odwracając się od Boga, istoty rozumne stały się niezdolne do duchowego poznania (*gnozy*), takiego jak poprzednio, a ich wola wybierająca wcześniej dobro stała się bardziej skłonna do wyboru zła. Z powodu tego pierwotnego upadku całkowicie duchowe umysły (*noes*) przekształciły się w duszę i w zależności od stopnia ich upadku nastąpiło zróżnicowanie w sposobie ich istnienia na anioły, demony i ludzi. Aniołowie, to istoty duchowe, które najmniej oddaliły się od Boga, ich dusza z łatwością poddaje się prowadzeniu umysłu; posiadają nadal ciała eteryczne, połyskujące i niedostrzegalne zmysłami. Demony najbardziej oddaliły się od Boga i choć posiadają również ciała eteryczne, to jednak ciemniejsze niż aniołowie, a w ich duszach dominuje głównie popędliwość (złość, gniew). Ludzie natomiast to istoty rozum-

ne, które upadły bardziej niż aniołowie, ale mniej niż demony. Ponieważ nie były już zdolne do życia w stanie czysto noetycznym (tylko umysł: *nous* z ciałem eterycznym), Bóg, by im umożliwić powrót do siebie, stworzył dla nich świat materialny w obecnym kształcie, postrzegany zmysłami i obdarzył obecnym ciałem zmysłowym. Dzięki temu ciału elementem dominującym w ich duszach jest pożądlivość rodząca się właśnie poprzez pośrednictwo ciała zmysłowego. Aniołowie nigdy od Boga tak naprawdę nie odeszli, demony raczej nie mają szans powrotu do Niego, zaś ludzie mogą powrócić do stanu sprzed pierwotnego upadku. Ten stan pierwotnej więzi człowieka z Bogiem oraz wewnętrznej harmonii był niegdyś stanem naturalnym, teraz natomiast musi być niejako ciągle na nowo odzyskiwany dzięki łasce Chrystusa i własnemu wysiłkowi ascetycznemu. Pamięć jednak o tej pierwotnej wewnętrznej harmonii nadal w człowieku pozostaje i w sposób naturalny, choć nie zawsze do końca świadomy, każdy jej na nowo poszukuje i dąży do jej odzyskania. Człowiek nie jest więc przysłowiową *tabula rasa*, ale posiada w sobie duchowy zapis owej pierwotnej wewnętrznej jedności i harmonii.

Zdaniem Ewagriusza, po pierwotnym upadku istnieją w człowieku trzy główne elementy, które składają się na jego tożsamość: (1) umysł (*nous*),

(2) dusza (*psyche*), (3) ciało (*soma*). Dodatkowo jeszcze sama dusza dzieli się na dwie części lub inaczej skłonności: racjonalną i irracjonalną, a irracjonalna jeszcze dwie: pożądlivą i popędlivą. Graficznie można by to przedstawić następująco:



Te trzy zasadnicze elementy natury człowieka, tj. umysł, dusza i ciało, pozostają ze sobą w stanie konfliktu potrzeb. Umysł pragnie kontemplować Boga, do czego został powołany, dusza zaś i ciało dążą do zaspokojenia swoich potrzeb, wytwarzając w ten sposób bolesne rozdarcie w człowieku. Ciało, według Ewagriusza, samo z siebie nie jest źródłem pragnień, lecz jedynie realizuje pragnienia duszy, zwłaszcza jej części pożądlivej, stąd zasadniczy konflikt wewnętrzny w człowieku występuje pomiędzy pragnieniami duszy i umysłu. Ma on miejsce wtedy, gdy umysł i dusza nie działają zgodnie ze swą naturą. Umysł działa zgodnie ze swą naturą, jeśli oddaje się kontemplacji rzeczywistości duchowej świata stwo-

zonego i samego Boga. Sam z siebie nie może odstąpić od tej swojej naturalnej funkcji, ale może mu w tym przeszkodzić dusza, gdy nie działa zgodnie z swą naturą. Fakt pojawienia się duszy obok umysłu po pierwotnym upadku jeszcze nie przesądza o niczym, ponieważ jej działanie zgodnie z naturą nie przeszkadza umysłowi w kontemplacji. Według zaś Ewagriusza dusza działa zgodnie ze swą naturą, „gdy jej część pożądliva dąży do cnoty, popędliwa walczy o cnotę, a racjonalna oddaje się kontemplacji bytów” (*O praktyce ascetycznej* 85). Warto zauważyć, że racjonalna część duszy zgodnie ze swą naturą oddaje się kontemplacji bytów podobnie jak umysł, co może prowadzić do przypuszczenia, iż mnich z Pontu utożsamiał je ze sobą. Kwestia ta jest jednak bardziej skomplikowana, niż mogłoby się to wydawać. Ewagriusz bowiem w niektórych swoich tekstach zdaje się utożsamiać umysł z racjonalną częścią duszy, w innych natomiast wyraźnie je od siebie odróżnia. Rozstrzygnięcie tej kwestii nie ma jednak bezpośredniego wpływu na naszą refleksję o acedii. Wewnętrzny konflikt w człowieku ma miejsce wtedy, gdy nierozumna (irracjonalna) część duszy nie działa zgodnie ze swą naturą, czyli gdy jej skłonność pożądliva nie dąży do cnoty, lecz do innych rzeczy, a skłonność popędliwa nie walczy o cnotę, lecz o zaspokojenie właśnie pożądlowości.